Nr. 12. LWÓW DNIA 19-go GRUDNIA 1903. ROK I.

Przemysłowiec

TYGODNIK POPULARNY DLA SPRAW TECHNIKI I PRZEMYSŁU

Prenumerata wynosi:

miesięcznie..... K 1·20
kwartalnie...... „ 3·50
rocznie......... „ 14·—

w Niemczech:

kwartalnie......M 3·50
rocznie.........„ 14·—

w Królestwie polskiem:

rocznie...... rubli 6·—

Redakcya i Administracya: Lwów, pasaż Hausmana 3.



Przedruk z Przemysłowca dozwolony jedynie za podaniem źródła. — — —

Wychodzi w każdą sobotę rano.

Ogłoszenie (inseraty) od miejsca wiersza jednej szpalty drobnym drukiem (petit) 40 h.

NUMER POJEDYNCZY 40 h.

Prenumeratę miejscową i zamiejscową oraz ogłoszenia przyjmuje: Biuro dzienników Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana 9.

* * * * * **Redaktor naczelny:** Inżynier cywilny **Edmund Libański.** * * * * *

TREŚĆ: Nr. 12. zawiera następujące artykuły:

Od Redakcyi.

Stały wzrost czytelników naszego pisma stwierdza nam, iż pismo nasze staje się potrzebą w obecnych warunkach uprzemysłowienia kraju.

Numer przedświąteczny *Przemysłowca* wydamy w zwiększonym nakładzie, zwracamy się więc z usilną prośbą:

1) do naszych czytelników i korespondentów o jak najliczniejsze wyczerpujące wiadomości, które pomieścimy w rubryce: Głosy z kraju.

2) do wszystkich fabryk i producentów, o przysłanie nam w swoim interesie ogłoszeń, dotyczących ich wyrobów, które umieścimy dla reklamy;

3) do wszystkich kupców o przesłanie nam wykazu towarów krajowych, jakie utrzymują na składzie.

Przemysł krajowy, kupcy i publiczność.

Przez długie lata ciężka dola przemysłu krajowego znajdowała tu i ówdzie słabe echo; wśród syzyfowych wysiłków rozwijała się tu i owdzie na małej skale, mała gałęź produkcyi — dopiero ruch obecny, dążący do intensywnej samoobrony ekonomicznej, znajduje szeroki odgłos w całym kraju.

Widzimy, że przysłowiowa apatya ustępuje miejsca rozumnemu krytycyzmowi, że beznadziejność przekształca się zwolna w żywy impuls do pracy, budzi się lepsza otucha i znaczenie produkcyi własnej zyskuje zrozumienie w najróżnorodniejszych sferach.

Jako stwierdzenie tego faktu, pozwalamy sobie przytoczyć w wyjątkach list kupca, w Kopyczyńcach Nuchima Posamenta, umieszczonego w jednym z pism lwowskich.

Pisze on:

„Jak publiczność nasza zachowuje się wobec płodów wyrosłych na jej ziemi, a przerobionych ręką jej współmieszkańców i to wyrobów, bardzo często nie ustępujących jakością wyrobom obcym, niech posłużą na dowód nie czcze słowa, ale fakty, które w mym handlu od lat wielu się powtarzają.

Gdy przed 30 laty powstała w Uściu biskupiem fabryka cukru, natychmiast sprowadziłem ten cukier do mojego handlu. Publiczność nie chciała kupować tego cukru i ja, nie chcąc utracić kupujących, byłem zmuszony powrócić do sprowadzania cukru zagranicznego. Przed kilku laty sprowadziłem cukier przeworski, ale niestety, na żądania kupujących i tej próby musiałem zaprzestać.

Tak samo powiodła się próba z cukrem z Tłumacza — żądano stanowczo cukru z Przerowa, a nie chcąc zbankrutować, pozostawiłem ostatniemu pierwszeństwo.

Cykoryi żądają tylko Francka z Węgier, chociaż mamy krajowe fabryki cykoryi w Podgórzu, Tarnowie, Horodence i inne, cykorye te pod żadnym względem nie ustępują wyrobom Francka, publiczność jednak nie chce krajowej, a nawet woli z fabryki Czinckla, byle nie z Horodenki lub Podgórza.

Czekolady krajowe mamy również bardzo dobre — publiczność żąda czekolady Sucharda ze Szwajcaryi, albo Jordana z Bodenbachu.

Mydła Rożnowskiego i inne przewyższają wyroby zagraniczne — publiczność żąda mydła Schichta z Aussig lub z fabryk morawskich, a nawet z Bielska, które są gorsze od naszych.

Galicyjskie fabryki krochmalu podupadły, nie mając odbytu w kraju. Te, które się utrzymały dotychczas, jak obok Husiatyna, w dobrach hr. Gołuchowskiego, utrzymują się jedynie ze względu na gospodarstwo rolne, a nie rentują się z tej przyczyny, że zmuszone są eksportować swój wyrób za granicę i przyjąć warunki, jakie im podyktują Niemcy. Tymczasem krochmal ten powraca do kraju z marką zagraniczną i dopiero wtedy znajduje odbiorców wśród galicyjskiej publiczności.

Krochmal brylantowy „Bażanta“ leży w moim magazynie, ale publiczność kupuje krochmal z „kotkiem“ z Aussig.

Kołomyjska fabryka „Howerla“ wyrabia znakomite czernidło do skóry, a chcąc zwyciężyć konkurencyę, sprzedaje swój towar ze stratą o 50 proc. taniej. Pomimo to czernidło z Wiednia i z Lincu ma większy popyt, zaś czernidło kołomyjskie sprzedaje się z trudnością. To samo dzieje się z zapałkami, atramentem i t. p.“

Jest w tem niestety wiele prawdy, trudno jednak winić bezwzględnie publiczność. Przedewszystkiem trzeba to jasno zrozumieć, cośmy już niejednokrotnie podnosili, iż reklama dla wyrobów krajowych odpowiadać musi bezwzględnie ich wartości i zdolności konkurencyi.

Reklamowanie towarów, na których konsumenci później zawodzą się, wyrządza większą krzywdę, aniżeli nie reklamowanie ich wcale. Ogólny sąd o niższości wyrobu krajowego da się zmienić tylko na podstawie faktycznej i realnej. Obecnie jest czas odpowiedni, by istotnie przełamać te ciężkie

zapory dla rozwoju przemysłu krajowego, jakie stanowi przyzwyczajenie publiki, zwłaszcza na prowincyi. Temu celowi służą wiece, urządzane przez ruchliwy Centralny Związek fabryczny. Ten cel przyświeca naszemu pismu, dlatego zwracamy się tak do kupców, jak i do publiczności, oraz i do producentów, że tak chwalenie, jak i ganienie w czambuł produkcyi krajowej, nie jest właściwe. Trzeba zebrać, zbadać i wymienić wyraźnie, w których gałęziach produkcyi, smiało możemy już iść w zawody, trzeba stworzyć wzajemne zaufanie między producentami, kupcami a konsumującą publicznością, trzeba przekonać, że reklama dla towarów krajowych nie spekuluje na łatwowierność i hasła, a wtedy coraz rzadsze będą narzekania. △

Sprawy przemysłowe.

Dlaczego upada krawiectwo w kraju.

(Od korporacyi krawieckich otrzymaliśmy poniższy artykuł, który pomieszczamy z małemi zmianami. *Redakcya*.)

(Dokończenie.)

Nie ulega wątpliwości, iż założenie „fabryki gotowej odzieży" w Galicyi, połączone byłoby z wielką korzyścią dla publiczności i dla krawców. Publiczność, która dziś z potrzeby kupuje towary zagraniczne, wspierałaby przemysł krajowy i miliony złotych, które dziś zabierają wiedeńskie składy odzieży, pozostałyby w kraju i przyczyniłyby się do powiększenia dobrobytu. Dla krawców zaś, zwłaszcza dla ogromnego zastępu drobniejszych majstrów i biedniejszych robotników, byłby to jedyny sposób wyjścia z rozpaczliwej wprost sytuacyi. Setki ludzi, którzy dziś giną z braku roboty, znalazłoby stałe zajęcie, a nadto i dziewczęta w wielkiej ilości mogłyby być zatrudnione w krawiectwie. Oczywiście, że fabryka taka musiałaby w pierwszym rzędzie postarać się o dostawy dla wojska, dla c. k. urzędów, kolei i t. d., bo tylko wtedy setki ludzi znajdzie w niej zajęcie trwałe. Wówczas też rodzice z klas zamożnych, którzy dziś prawie zaprzestali dawać dzieci do tego rzemiosła, nie widząc dla nich w tej dziedzinie przyszłości, nabiorą znów zaufania do tego zawodu, i nie braknie robotnika.

Słyszy się niejednokrotnie zarzut, że w Galicyi krawcy nie wykonywują roboty tak dobrze, jak zagranicą, i że to jest jednym z powodów, dla których ludzie dbający o elegancyę zamawiają lub kupują swą odzież zagranicą. Wyciągają też stąd wniosek, że robotnik polski jest mniej uzdolniony do krawiectwa, niżeli zagraniczny. Wniosek to zupełnie fałszywy. Dowodzi tego przedewszystkiem fakt, że robotnik nasz, skoro wyjedzie do Wiednia lub zagranicę, jest tam zwykle bardzo chętnie przyjmowany i w krótkim czasie powierzają mu najwybredniejsze roboty. Należy jednak uwzględnić, że przy obecnych opłakanych stosunkach, krawiec pracujący w Galicyi, nie ma ani udoskonalonych przyrządów, jakie posiadają zagranicą, ani wyćwiczonego robotnika, a nadto ciągła troska o najniezbędniejsze potrzeby życia, liche mieszkanie, a często i brak opału i dostatecznego oświetlenia odbierają mu możliwość należytego wykonania roboty. Wszystkie te względy ustałyby gdyby istniała fabryka, zawsze zaopatrzona w robotę i dająca robotnikowi wszelkie do pracy potrzebne warunki.

Odzywały się też czasem twierdzenia, że przy robotach dostawowych robotnicy znacznie mniej zarabiają, niż przy robotach na zamówienie. W istocie, robota na skład nie jest ani w czwartej części tak płatna, jak na zamówienie. To też, gdy krawcy lwowscy otrzymali w drodze żebraniny dostawę dla c. k. Landwery, obawiano się, że zarobek będzie zbyt mały, gdyż od bluzy płacą zaledwie 40 centów za robotę; zdawało się zaś, że jedną bluzę trzeba robić przez cały dzień. Tymczasem pokazało się, że po krótkim czasie robotnicy wprawili się tak, że w trzech wyrabiali na dzień 15 bluz, bez zbytniego wytężenia się, tak więc robotnik mógł zarabiać łatwo 2 złr. dziennie, więcej zaś i przy zamówionej robocie nie zarabiał. Ogromnie ważną rolę odgrywa tu podział pracy, który choć z jednej strony specyalizuje robotnika do pewnego tylko działu odzieży, to z drugiej strony daje mu możliwość wydoskonalenia się w tym dziale do możliwych granic, tak co do dokładności, jak co do szybkości pracy. Bardzo ciekawy widok przedstawiają pod tym względem wielkie przedsiębiorstwa konfekcyjne w miastach takich, jak Paryż, Londyn, Berlin i t. d. W ogromnych domach mieści się mnóstwo specyalnych warsztatów, i tak w jednej sali — oświetlonej naturalnie elektrycznie — pracuje kilkudziesięciu robotników robiąc tylko przody, w drugiej tylko plecy, w trzeciej rękawy, w czwartej kołnierze itd. itd. Osobne zaś warsztaty mieszczą robotników wyższej kategoryi, które dostarczane z innych warsztatów części gotowe zestawiają w całość. Specyalizacya jest tak wielka, że przy jednym stole siedzi np. kilkanaście małych dziewczątek, zajętych jedynie nawlekaniem igieł (które mimo maszyn są jeszcze zawsze w znacznej mierze potrzebne).

Projekt założenia we Lwowie fabryki gotowej odzieży powstał — jak wspomniano z inicyatywy kilku majstrów, omówiony następnie na kilkudziesięciu zebraniach został przyjęty i wypracowano statut. Że jednak do projektu tego przystąpili wyłącznie prawie krawcy biedniejsi, więc brakło funduszów do założenia fabryki i projekt na razie nie przyszedł do skutku. Po 5 latach dopiero tj. w r. 1901 podjęty został na nowo.

Postanowiono wówczas zwrócić się do przełożeństwa korporacyi krawieckiej, ażeby tę akcyę wzięła w swe ręce. W istocie też Zarząd korporacyi uchwalił włożyć w akcye mającej się założyć fabryki kilka tysięcy koron. Nadto po pewnym czasie udzielono też sumę 400 złr. na wysłanie 4-ech delegatów do miast i miasteczek galicyjskich, celem pozyskania poszczególnych korporacyi, aby przystępowały do akcyi tej. Zabiegi te nie pozostały bez skutku: przystąpiło kilkanaście korporacyi z udziałami przeszło 15.000 koron i obowiązali się energicznie

---

EDMUND LIBAŃSKI. **Przedruk zastrzeżony.**

„Perpetuum mobile".

(Powstanie i opis pomysłowych, lecz niewykonalnych idei wynalazczych.)

ROZDZIAŁ II.

(Na dworze Augusta II. — Orphyreus i tajemnicze koło. — »Perpetuum mobile« — orzeczenie komisyi — zadziwiająca próba. — Markiz Worcester. — Bakon. — Biskup John Wilkins i jego dzieło — prawo zachowania energii — nagroda akademii francuskiej — 50.000 franków za perpetuum mobile).

(Ciąg dalszy).

Markiz Worcester potomek starożytnego rodu, człowiek niezwykłych zdolności i szlachetnego charakteru — jak pisze o nim kronikarz — zasługiwał zupełnie na wiarę i wszelka myśl, iż koło jego polegało na oszukaństwie, z góry musi być wykluczona. Około r. 1648 przedstawił on swe »perpetuum mobile« dworowi króla Karola I., a objaśnienie znajdujemy pod tytułem: »Wykorzystana zmiana środków ciężkości« w książce: »Century of Inventions« (»Wiek wynalazków«), której autorem był markiz Worcester.

Czytamy tam (w artykule 56): »Aby spowodować, by wszystkie ciężary po jednej stronie koła utrzymywały koło w nieustannym ruchu, a mimo to po obu stronach od środka koła, ciężary te były równe co do ilości i wagi, wydaje się to być rzeczą nie podobną do wiary, jeśli się tego nie widziało. Mimo to jednak zostało dokonane i pokazane przed sławnej pamięci królem angielskim w Towerze*) w obecności dwu nadzwyczajnych posłów i książąt Richmond i Hamilton w otoczeniu całego dworu.

Koło miało 14 stóp średnicy i 40 ciężarów, każdy wagi 50 f. Poświadczyć może Sir William Belfour wówczas naczelnik Toweru i inni, którzy wszystko widzieli, jak wielkie te ciężary na górnym obwodzie nie mijały prędzej pionowej linii średnicy, póki natychmiast nie znajdowały się na stopę dalej od centra, nim zaś mijały linię w dolnej części wisiały już o stopę bliżej. Z tego raczą więc czytelnicy wyrobić sobie dowolny sąd«.

Ten sam autor, który pisał o kole Orfyreusa podaje o »perpetuum mobile« markiza Worcester bardzo krótką wzmiankę.

Koło to wprawione w obrót, zapomocą czterdziestu, pięćdziesięciu funtowych ciężarów, a więc wagą 2000 funtów wymagało nielada konstrukcyi ciesielskiej. Budowa musiała trwać przez

*) Wieża — stara cytadela w Londynie, przez długi czas więzienie miejskie, obecnie muzeum historyczne.

popierać projekt, który krawcom prowincyonalnym niemniejsze obiecuje korzyści, jak i lwowskim. Nietylko bowiem fabryka mogłaby mieć filie w mniejszych miastach, ale nadto, właśnie na zasadzie podziału pracy, możnaby roboty zamówione we Lwowie już przykrojone, posełać do wykonania na prowincyę.

Obecnie, gdy projekt ten dojrzał już tak dalece, gdy krawcy lwowscy i prowincyonalni uczynili wszystko, co w ich mocy dla urzeczywistnienia go, najwyższy czas, by akcya mająca być w swych skutkach tak zbawienne dla kraju, znalazła też w kraju tym szersze poparcie.

Powinny przedewszystkiem zwrócić na nią uwagę sfery, które obecnie z taką gorliwością pracują nad rozwojem przemysłu krajowego. Gdyby instytucye przemysłowe, bankowe i Wydział krajowy udzieliły projektowi, swego poparcia nie ulega wątpliwości, że akcya z taką energią i wytrwałością przez krawców podjęta, oblekła by się wkrótce w kształty rzeczywiste.

O naszym przemyśle księgarskim.

(Dokończenie).

Możnaby wysnuć z tego wnioski bardzo niewesołe, nie chcę jednakowoż schodzić na inne pole, zamierzywszy traktować rzecz ze stanowiska ekonomicznego. Nie wchodzę dalej w szczegóły, tyczące się naszego wytwórstwa księgarskiego, albowiem to co się spostrzega na każdym kroku, w codziennem życiu, wystarcza zupełnie, by sobie z tego stanu jasną zdać sprawę.

Przeciętna książka poczytna, rozchodzi się u nas najwyżej i to przy forsownej reklamie, w dwóch do trzech tysięcy egzemplarzy, średnio poczytna książka niemiecka, wydana w Lipsku, Berlinie, lub Dreznie, w liczbie co najmniej dziesięćkroć większej. Gdzież tego przyczyna?

Jest nas Polaków około 20-stu milionów, więc dostarczyć moglibyśmy dostatecznego kontyngentu czytelników, by zwiększyć zapotrzebowanie dzisiaj niemal minimalne. Wchodzą tu w grę rozmaite czynniki. Więc obok niskiego stanu kulturalnego społeczeństwa w ogóle, obok utrudniającego sytuacyę podziału zaborczego, cenzury w Królestwie i na Litwie, a konfiskaty podejrzanych książek w zaborze pruskim, dwa czynniki najważniejsze: pierwszy — obojętność ogółu potrzebującego i drugi: — brak należytej organizacyi realnej w naszym handlu księgarskim, brak księgarni postępowych, że tak powiem nowożytnych, idących z duchem czasu — na prowincyi.

To co napisałem powyżej, tyczy się w znacznej i przeważnej części dzieł naukowych i książek w ogólności treści poważniejszej.

Belletrystyce, stosunkowo powodzi się trochę lepiej, — aczkolwiek ma ona także bardzo poważną konkurentkę w belletrystyce obcej, niemieckiej i francuskiej, szczególnie w tej ostatniej.

Dziwne to jest doprawdy jak nas coś niepowstrzymanie ciągnie w objęcia niezdrowej, erotycznej literatury francuskiej. Nie można — rzecz prosta wymagać — zupełnej ignorancyi w tym kierunku, chociażby z tego powodu, i żeby to się na nic nie przydało, ale słusznie zupełnie domagać się wolno, żebyśmy zrezygnowali choćby w części z pseudo-romansowej pornografii francuskiej, na rzecz zdrowego pokarmu polskiego.

Zresztą jeśli takie haszyszowe odżywianie, niektórym jednostkom koniecznie do szczęścia potrzebne, to przecież w literaturze naszej „ruję" aż nadto często opiewano — czytajmyż przynajmniej po polsku. Przybyszewski, Zapolska, et tutti quanti, uważani są za niemożliwych, ale natomiast przebacza się życzliwie Maupassantowi, Prewostowi i innym.

Weźmy na przykład Czechów.

Piśmiennictwo, literatura w ogóle, stoi u nich tak nisko, że jej z naszą porównać nie można, a jednak ruch wydawniczy jest tam stosunkowo znacznie silniejszy i żywotniejszy niż u nas.

Że z ożywionym ruchem księgarskim w ścisłej idzie parze, stopniowy i konsekwentnie rozwój i wzrost piśmiennictwa, że tworzą się i kształcą nowe talenty literackie i naukowe, że budzi się żywy ruch umysłowy, tego uzasadniać chyba nie potrzeba, a dzieje się to tylko dlatego, że społeczeństwo rozumie swój bezwarunkowy obowiązek, popierania swojego bogactwa umysłowego i ekonomicznego, którego bez niepowetowanej szkody, lekceważyć absolutnie nie można.

Trzeba więc koniecznie zdać sobie sprawę z tego, że dzisiaj jest u nas pod tym względem nie dobrze, że to co jest złe poprawić nie trudno, przy odrobinie dobrej woli jednostek, że dzisiaj w kwestyach tego rodzaju rozstrzygają tylko pojedyńcze indywidua, nie zaś jakieś akcye zbiorowe i zorganizowane, których się czeka napróżno. Nie można nikogo zmusić by dawał pierwszeństwo temu co nasze, swoje przed obcem, ale można przedstawić i wytłómaczyć, można przekonać, że będzie skutek takiej pracy celowej i czynnej milionów jednostek, składających społeczeństwo. Tylko rozumne i obywatelskie pojmowanie takich społecznych obowiązków i zadań w każdym kierunku i na każdem polu, jest w stanie podnieść nas tak ekonomicznie jak i umysłowo.

Maryan Turski.

Sprawy techniczne.

Uwięzione skarby.

Wszystko mamy w przyrodzie za darmo, byle pomyśleć i włożyć trochę pracy, a wydostać możemy bardzo wiele.

Bez darów przyrody darmo nam oddanych, nic sami nie stworzymy.

Szukać należy pracy sił przyrody nas wzbogacających, najpierw w najbliższem naszem otoczeniu, następnie należy umiejętnie skierować ich działanie na naszą korzyść.

Musimy pamiętać jednak, że tylko syty dość długi czas i mnóstwo przeprowadzono prób, nim dostojny wynalazca odważył się przedstawić je królowi.

Czem było to »perpetuum mobile«, jak skonstruowane, pytamy daremnie.

Jeden z późniejszych uczonych Partington starał się objaśnić zagadkowe słowa markiza Worcester zapomocą załączonenej tu ryciny Nr. I.

Rys. 1

Już na pierwszy rzut oka poznajemy, że koło to może mieć tylko obrót taki, jakie mu będzie z zewnątrz nadany.

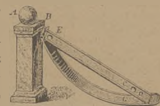
Nader ciekawe i pouczające rozumowania, dotyczące »perpetuum mobile« podaje z owych czasów John Wilkins, biskup z Chester (1670) w oryginalnej rozprawie.

Dzieli on sposoby zmierzające do konstrukcyi machiny o nieustannym ruchu następująco

1) za pomocą chemicznych działań;
2) przez naturalne działanie siły ciężkości;
3) za pomocą siły magnetycznej.

Jako przykład trzeciego sposobu, podaje urządzenie przedstawione w zasadzie na rycinie *2.*

Postumencik *A B* przedstawia słup magnesu a po równi pochyłej *E* toczy się kula od dołu ku górze, przyciągana siłą magnesu.



Rys. 2.

Dochodząc ku najwyższemu punktowi. spada przez otwór *E* ku *C* aż do miejsca, z którego wyszła. Stamtąd magnes ponownie ją przyciąga, przez górny otwór znowu spada, stacza się w dół i ruch ten odbywa się nieustannie. Zdawałoby się, że pomysł ten rozwiązuje istotnie problem »perpetuum mobile«, po bliższem jednak zastanowieniu się poznamy, iż rzecz cała polega na pewnem złudzeniu.

Oto magnes musi być tak silny, by wyciągnąć kulę po równi pochyłej przezwyciężając tarcie jej o podstawy. (Kula toczyć się nie będzie). Jeśli więc wyciągnie ją do góry, to i przyciągnie ją w zupełności tak, że przez otwór *E* już dalej nie spadnie.

Tak więc widzimy cel tego rodzaju urządzenia, od razu chybiony.

Urządzenia konstrukcyi »perpetuum mobile« przy pomocy siły ciężkości stanowią sporą ilość nader ciekawych pomysłów i to od czasów dawnych aż po dzisiejsze. (C. d. n.)

człowiek może jasno i swobodnie myśleć, a więc dobre odżywianie się ludzi jest pierwszą podstawą dalszej ich pracy.

Austrya należy do państw, w których na głowę i średnio rocznie wypada mało z użycia zboża. Tabele statystyczne wykazują, że zajmuje ona w Europie dopiero szóste miejsce.

Również w produkcyi zboża na ha zajmuje miejsce dalsze.

Następująca tablica wykazuje produkcyę zboża w 100 kg z ha z 9-ciu zachodnich państw Europy i dla porównania z Bawaryi, Saksonii i 3 zaborów.

Zboże	9 zachod. państw	Ba-warya	Sa-ksonia	Po-znańskie	Król. Polskie	Ga-licya
Zyta . .	15·9	12·9	14·6	8·9	8·1	6·3—6·8
Pszenicy	16·6	18·6	19·5	10·5	9·8	7·7—9·3
Jęczmien.	21·4	14·0	15·8	8·0	8·1	5·6—7·9
Kartofli .	120·0	110·0	107·9	80·2	70·0	80·0
Owsa . .	27·6	12·6	15·7	8·0	9·4	4·0—7·8
Siana . .	60·6	45·0	30·4	19·0	21·0	20·0

Produkcya rolnicza stoi nisko w Austryi mimo to, że ludność zajmuje się przeważnie rolnictwem, jakto okazuje następujące zestawienie ludności, oddającej się rolnictwu i leśnictwu, przemysłowi i handlowi w % całej ludności.

Państwo	Rolnictwo Leśnictwo	Przemysł	Handel
Węgry . . .	64	22	6
Włochy . . .	57	28	4
Francya . .	44	34	9
Austrya . . .	**38**	**37**	**11**
Niemcy . . .	37	37	10
Szwajcarya .	37	41	11
Irlandya . .	44	31	5
Anglia .	10	57	11

W Rosyi zajmuje się rolnictwem 90% ludności.

Bezwzględnie najpewniejszym jest dochód ze ziemi, bo oparty na kapitale nieprzenośnym i niezniszczalnym; w tej więc ziemi szukajmy skarbów, szukajmy siły, podnośmy jej produktywność, a będziemy mieli własne kapitały na prowadzenie przemysłu i handlu.

Miliony hektarów naszej ziemi powinny nam dawać dochody corocznie o miliony zwiększone — powinny stworzyć kapitały, które puszczone w ruch, stworzą przemysł i handel.

Nie staniemy nigdy o własnych siłach, gdy nie będziemy ich czerpać z własnej ziemi, własną pracą i własnej myśli wysiłkami.

Podział ziemi u nas podług produkcyi jest następujący: role zajmują 48·4% całego obszaru, pastwiska i hale 9·6%, łąki i ogrody 12·6%, lasy 25·7%. Cały obszar roli wynosi 3802971 ha, łąk zaś 709082 ha.

Najważniejszą uprawą w naszych pierwotnych stosunkach jest jeszcze uprawa roli, dlatego nią się zajmiemy.

Powiększenie produkcyi pól naszych przez odpowiednią uprawę i nawożenie o minimum — **1 ziarna** planości dałoby Galicyi corocznie dochód większy o **51000000** Koron, jakto okazuje następujące zestawienie.

Powiększenie produkcyi łąk o 5 koron z morga przez racyonalne gospodarstwo, dałoby dochodu najmniej **5000000** Koron rocznie. Zatem razem stale powiększony dochód wynosiłby rocznie o 56000000 Koron. *Inż. dr. Blauth.*

(C. d. n.)

O zużytkowaniu sił wodnych w przemyśle.

Główna dążność czasopisma „Przemysłowiec“, t. j. pobudzenie czytelników do jak najszerszego wyzyskiwania bogactw krajowych, przez zapoznanie ich z zasobami, wartością i naturą tychże bogactw, z najracyonalniejszymi sposobami ich wyzyskania i t. p., zakreśla niniejszej pracy dość ciasne granice. Jedynym celem jej będzie zatem zapoznanie posiadaczy sił wodnych z naturą, wartością i sposobem ich wyzyskania o tyle, aby zdołali w danym razie ocenić, czy o ile i w jaki sposób korzystną będzie eksploatacya posiadanej siły wodnej. Wychodząc z takiego położenia, pominiemy naturalnie szczegóły konstrukcyjne, teoryę silników (motorów) wodnych, wogóle wszelkie przedmioty zajmujące raczej specyalistów, aniżeli posiadaczy, a postaramy się natomiast o jak najprzystępniejsze przedstawienie kwestyi, unikając o ile możności wszelkich wywodów, któreby wymagały specyalnych wiadomości z zakresu nauk ścisłych.

* * *

W gospodarstwie przyrody jednym z najbardziej wpływowych czynników jest woda; ujęta w kluby naszej władzy staje się dźwignią dobrobytu — nieokiełznana, szerzy zniszczenie.

Skrzętne wyzyskanie tkwiącego w niej kapitału, zniewolenie jej siły do oszczędzania, lub przynajmniej ulżenia pracy człowiekowi, sprowadzenie jej na właściwe miejsce zapotrzebowania, a niedopuszczenie przystępu, gdzieby był szkodliwym — słowem zapanowanie nad niesfornym tym żywiołem: oto zadanie hydrotechniki.

Rozległa dziedzina tej wiedzy i sztuki obejmuje zarówno żeglugę jak proste studnie, tak regulacyę rzek, jak drenowanie pól, tak kanały, jak i nawodnienie łąk, tak silniki wodne (motory hydrauliczne), jak wodociągi lub wodotryski, na każdym kroku, co chwilę spotykamy się z dziełami tej części techniki, a rozwodzić się obszerniej nad ich ważnością, nad ich wpływem na rolnictwo, handel i przemysł, na zdrowotność, w ogóle na dobrobyt krajowy, będzie chyba zbyteczne.

Tutaj zajmiemy się tylko jedną gałązką, jednym drobnym, nie mniej przeto doniosłym działem hydrotechniki, a mianowicie wyzyskaniem mechanicznej siły wodnej w celach przemysłu.

Pierwszym warunkiem dobrego wyzyskania i stosowne zużycie jakiegobądź przedmiotu jest zawsze dokładne poznanie właściwości. Ponieważ chodzi nam tu o wyzyskanie mechanicznej siły wody, możemy więc pominąć np. skład i własności chemiczne wody, różne jej oddziaływania na inne ciała, niektóre przymioty fizyczne i t. p., dla nas woda będzie poprostu płynem, a najważniejszemi własnościami ciężkość jej i ruch.

Zbiorniki zapasów wodnych.

Opad atmosferyczny — woda z deszczu, śniegu lub gradu pochodząca, poniekąd też szron i rosa, spadłszy na ziemię ma zakreślone trzy drogi:

1) w części parując, wznosi się napowrót w powietrze;

2) w części wsiąka w ziemię, a dążąc podziemnemi drogami, wytryska jako źródło, lub też jako woda zaskórna płynie zwolna do rzek i strumieni;

3) reszta spływa po powierzchni ziemi, zasilając również strumienie i rzeki.

Sprowadzenie opadów atmosferycznych przeważnie na jedną z tych dróg, zależy w znacznej części od naszej woli: tu szerokie otwiera się nam pole działalności. Wiele zaniedbano pod tym względem nie tylko u nas, lecz i na Zachodzie: dzisiaj poznajemy zwolna popełniane błędy, lecz jak dotychczas nie wiele jeszcze zdziałaliśmy dla ich naprawy.

Kara za to zaniedbanie nie minęła nas i w tym roku: powódź tegoroczna, zostająca jeszcze w świeżej pamięci, była w znacznej części skutkiem wytrzebienia lasów. Stoki Karpat, ogołocone z lasów siekierą handlarzy, nie zatrzymują już jak dawniej wody, nie rozdzielają na dłuższy przeciąg czasu jej odpływu, lecz szybko staczają się do rzek i strumieni, sprowadzając powodzie na niższe porzecza.

(C. d. n).

Nafta czy spirytus?

Dawniejsze lampy domowe spotykane zresztą jeszcze dotąd w handlu w Niemczech, posiadają stały płomyk pomocniczy, który podgrzewa puszkę metalową połączoną z rezerwoarem spirytusowym za pomocą knota; ten, nasiąkając, zasila spirytusem rozgrzaną puszkę, gdzie wywiązuje się gaz spirytusowy, który przechodząc przez palnik, miesza się z powietrzem i opala się pod siatką, podobnie jak każdy płomień gazowożarowy. Siła takiego światła da się doskonale regulować przez zwiększanie lub zmniejszanie płomyka podgrzewającego. Lampy te atoli ekonomiczne nie są, ponieważ pewna część spirytusu spala się w płomieniu pomocniczym, bezpośrednio nie wydając przytem światła.

Nowszy rodzaj lamp spirytusowo-żarowych polega na zużytkowaniu ciepła samego palnika żarowego, od którego jest przeprowadzony pręcik metalowy do generatora. Pręcik ten wystarcza, by spirytus rozgrzać do stanu gazowego. Wszystkie te lampy wymagają 2-minutowego podgrzania spirytusu przed zaświeceniem.

Lampy z knotem można wprawdzie zapalać z miejsca, podobnie jak każdą lampę naftową, lecz spotrzebują zato więcej trochę spirytusu, niż nowe lampy spirytusowo-żarowe.

Porównawcze próby dokonane w urzędzie przemysłowym w Wiedniu na lampach różnego systemu dowiodły, że ilość spalo-

nego spirytusu, przypadająca na siłę 1 świecy normalnej i 1 godziny wynosi przy lampach z knotem 2·7 gram., przy lampach z płomieniem Bumsena. 2·4 gram., przy lampach z pręcikiem nagrzew. 2·0 gram., zaś normalny 16-o liniowy palnik naftowy spala w tych samych warunkach 4·3 gramów nafty. Oszczędność przeto przy dzisiejszych cenach nafty i spirytusu przechyla się na korzyść oświetlenia spirytusowego, z różnicą około 30 prc.

Stosunek ten jeszcze korzystniej układa się przy oświetleniu zewnętrznem. Lampy spirytusowe zbudowane do tego celu mają kształt łukowych lamp elektrycznych i z dobrym skutkiem nadają się do oświetlenia ulic, placów i dworców kolejowych wszędzie tam, gdzie brak gazu lub prądu. Rezerwowar przy tych lampach znajduje się u góry i spirytus, na zasadzie ciśnienia hydraulicznego, dostaje się do palnika, który wydaje około 70 świec normalnych i spala zaledwie 1·2 gramów spirytusu na świecę i godzinę. Pragnąc otrzymać jeszcze większy efekt świetlny potrzebny n. p. do skioptikonu i t. p., wystarczy do rezerwoaru natłoczyć powietrza o ciśnieniu około $^1/_4$ atmosfery, a siła światła dorówna omal jasności łuku Volty.

Zważywszy, że spirytus spala się prawie doszczętnie, a przytem bezwonnie, zaś palnik żarowy nie zanieczyszcza się i światło wydaje równe i białe, ocenić musimy doniosłość jego zastosowania w codziennej potrzebie domowej. Lampy spirytusowe wymagają wprawdzie czystego utrzymania, a spirytusu do nich należy używać jak najczystszego 90° lub 95° stopniowy, lecz któż zgodzi się opłacać kartelowcom naftowym wysoki haracz, gdy rozpowszechnione będą dobre lampy spirytusowe, a bezwonny alkohol dostarczać nam będą krajowe gorzelnie?

Pozostaje jeszcze tylko jedna kwestya, do załatwienia, którego domagamy się od dawna t. j. zniżenia opłat od spirytusu, stosowanego do celów technicznych.

inż. *St. Z.*

Kronika techniczna i przemysłowa.

Wiec kobiet

w celu poparcia przemysłu krajowego, odbędzie się dnia 20. grudnia (niedziela) br. w sali »Sokoła« o godz. $3^1/_2$ po popołudniu w Krakowie.

Elektrokultura.

Wiadomo już od bardzo dawna, że elektryczność wywiera wpływ na wzrost roślin i wcześnie już robiono odnośne próby. Aby udowodnić, że elektryczność z atmosfery oddziaływa na rośliny nadzwyczaj dodatnio nakryli Grandeu i Leclerc rośliny służące do prób, klatkami z drutu, przez co elektryczność z atmosfery nie mogła już na nie działać, a zbiór liści i owoców zmniejszył się o 50 do 70 proc. W październiku 1901 urządzono w ogrodzie botanicznym uniwersytetu Hawarda, zajmujące próby, które wydały następujący wynik: Zdolność kiełkowania próbki nasieniowej zniszczona została zupełnie przy $^3/_{1000}$ amper przy biegunie dodatnim, a wzmogła się przy biegunie ujemnym. Rośliny zachowują się przeto dodatnioelektrycznie. Te wyniki potwierdziły dalsze próby Lemstroemsa, z których okazuje się, że przy-

śpieszenie wzrostu roślin polega na łatwiejszem wznoszeniu się soków w naczyniach włoskowatych roślin wskutek działania prądu elektrycznego. U buraków wydały próby Lemstroemsa zbiór obfitszy przeszło o 180 proc. (»Electrical World und Engineer« 1904, 14).

Wystawa Medyolańska.

Z powodo otwarcia uroczystego w r. 1905, tunelu Simplon, odbędzie się od kwietnia do listopada 1905 w Medyolanie wystawa, która obok działu sztuki narodowej, obejmować ma następujące sekcye o charakterze międzynarodowym: transport lądowy i żeglugę napowietrzną, żeglugę morską, urządzenie filantropijne, przemysł artystyczny, oraz sztukę dokoracyjną. Zgłoszenia udziału w wystawie należy wnosić do komitetu wykonawczego w Medyolanie, Piazza Paolo Ferrari 4, do 31 maja 1903, pragnący zaś wystawić przedmioty we własnych pawilonach, winni zgłosić zamiar wzięcia udziału w wystawie już 15. lutego 1904. oraz równocześnie przedłożyć odnośne plany lub modele. Każdy wystawca płaci wpisowe 10 lirów, za 1 m² obszaru zamkniętego, zaś za przestrzeń otwartą pobiera się nadto należytość dodatkową. Bliższych wiadomości zasięgnąć można w lwowskiej Izbie handlowej i przemysłowej.

Głosy z kraju.

Koronkarki.

Chorkówka (pow. Krosno) 14. grudnia 1903. W tutejszej wiosce wyrabia kilkadziesiąt dziewcząt i kobiet tanio koronki i wstawki klockowe; brak im jednak na te robótki zbytu. Obecnie, gdy każdy chce być pomocnym przemysłowi krajowemu i w tym celu powstało mnóstwo towarzystw, możeby które z nich zajęło się tym przemysłem domowym, a przysporzyłoby, zwłaszcza w obecnym czasie zimowym wielce pożądanego zarobku. Wszelkich wyjaśnień w tym względzie każdemu chętnie udzielę.

Skopowski, pocztmistrz.

Reklamacye u rosyjskich władz celnych.

Znajomość obowiązujących przepisów celnych jest szczególnie ważną dla tych kupców i przemysłowców, którzy eksportują do Rosyi, gdyż właśnie w stosunkach handlowych z tem państwem należy ściśle przestrzegać przepisanych terminów reklamacyjnych, ponieważ w razie opóźnienia nie uwzględniają tamtejsze urzędy celne reklamacyi, choćby najsłuszniejszych, ze względów czysto formalnych.

Każdy pozostający w interesach handlowych z Królestwem polskiem i Rosyą może zasięgnąć informacyi dotyczących tych przepisów w Biurze „Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego" Lwów Batorego 12.

Towarzystwo akcyjne budowy wagonów i maszyn w Sanoku.

Dostawę konstrukcyi żelaznych do hali peronowej dworca lwowskiego otrzymały wspólnie fabryki żelazne Witkowicka, Sanocka i Zieleniewski z Krakowa. Firmom tym przyznało Ministerstwo kolejowe fracht regie po cenach kosztu to jest 2 hal. za tonnenkilometer na konstrukcye żelazne gotowe. Ponieważ fabryka Sanocka musiała sprowadzać dopiero surowe materyały z Witkowic, i tylko na przestrzeni Sanok-Lwów ze zniżenia korzystać mogła, przeto zwró-

ciła się do Ministerstwa kolejowego z prośbą o przyznanie jej i taryfy regie również za transport surowca z Witkowic do Sanoka Ministerstwo prośbę tę odrzuciło, utrzymując, że przyznanie takiej zniżki równałoby się uprzywilejowaniu innych firm.

Obecnie wniósł „Centralny Związek fabryczny“ w imieniu fabryki Sanockiej do Ministerstwa kolejowego w tej samej sprawie prośbę, którą umotywował tem, że ze stanowiska polityki ekonomicznej mają zniżki frachtowe służyć między innemi do tego, aby wyrównać ujemne skutki geograficznego położenia szczególnie odległości fabryk od źródeł, skąd sprowadza się surowe materyały.

Zważywszy, że nieprzyznanie Sanokowi tego samego zniżenia dla surowca, który w wadze nieznacznie tylko różni się od gotowych konstrukcyi żelaznych, byłoby równoznacznem z uprzywilejowaniem innych dostawców, spodziewać się należy, że Ministerstwo kolei przychylnie prośbę tę załatwi.

Informacye w pytaniach i odpowiedziach.

(Prosimy wszystkich czytelników o współpracownictwo w tym dziale, jakoteż o nadsyłanie informacyi z kraju.)

Pytanie 61.

Skąd można zaczerpnąć wiadomości o ilości sprowadzonych do Galicyi świec, o exporcie parafiny. Czy są jakie dzieła o wyrobie świec. Skąd również dowiedzieć o ilościach spowadzonych do nas wyrobów papierniczych (tektury, talerzyki, ramki).

St. Bronkiewicz.

Pytanie 62.

Prosiłbym o doniesienie, gdzie i u kogo możnaby dostać marmuru sztucznego z firm krajowych na płyty do stołów, reostatów itp.

J. K

Pytanie 63.

Proszę o informacyę co do imitacyi metali na kolor rogowy, jakoteż i inne zabarwianie, a zarazem o wskazanie dziełka, któreby o wyż wspomnianej rzeczy traktowało.

Pytanie 64.

Akumulatorowe płyty podczas włączenia wydymają się i tworzą połączenie? Jak temu zaradzić.

Przemyśl *K. P*

Pytanie 65.

Pan D. Kornman w Jarosławiu skonstruował młócarnię, która młóci w ten sposób, iż słomy nie łamie i nie psuje. Maszyną tą można w tym samym czasie tyle wymłócić, wiele 6 dobrych robotników robotę tę wykona. Otóż prosiłbym o łaskawą informacyę, czy istnieje już w praktyce podobna młocarnia jaki koszt młocarni istniejących, które fabryki maszyn rolniczych w Galicyi wyrabiają młocarnie.

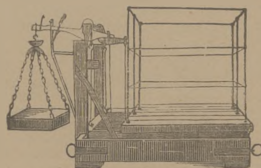
Bibliografia.

Polskie czasopisma przemysłowe i rolnicze.

Architekt — Kraków, miesięcznik.
Bartnik postępowy — Lwów, miesięcznik.
Chemik polski — Warszawa, tygodnik.
Czasopismo galic. Tow. aptekarskiego — Lwów, dwutygodnik.
Czasopismo prawnicze i ekonomiczne — Kraków, kwartalnik.
Czasopismo techniczne — Lwów, dwutygodnik.
Dobrobyt — Lwów, 3 razy w miesiącu.
Dźwignia — Lwów, tygodnik.
Ekonomista — Warszawa, kwartalnik.
Farmaceuta polski — Warszawa, dwutygodnik.







Gazeta cukrownicza — Warszawa, tygodnik.
Gazeta handlowa — Warszawa, codziennie.
Gazeta przem. rolnicza — Warszawa, tygodnik
Gazeta rolnicza — Warszawa, tygodnik.
Goniec handlowy — Warszawa, tygodnik.
Gorzelnictwo — Lwów, miesięcznik.
Gospodarz — Warszawa, dwutygodnik.
— Gospodarz — Grudziąż. tygodnik.
— Gospodarz — Toruń, miesięcznik.
Hodowca drobiu — Lwów, miesięcznik.
Kupiec i przemysłowiec — Toruń, miesięcznik.
Nafta (wychodzi w języku polskim i niemiec.) — Lwów, dwutygodnik.
Ogrodnictwo — Kraków, miesięcznik
Ogrodnik polski — Warszawa. dwutygodnik.
Ogrodnik i pszczelarz — Toruń, kwartalnik.
Ogrodnik zawodowy — Lwów, miesięcznik.
Okólnik roln. handlowy — Warszawa, tygodnik.
Pasiecznik — Poznań, tygodnik.
Poradnik gospodarski — Poznań, tygodnik.
Przewodnik dla ceglarzy — Kraków, dwutygod.
Pszczelarz i ogrodnik — Warszawa, miesięcznik.
Rolnik — Lwów, tygodnik.
Przegląd techniczny — Warszawa, tygodnik.
Rolnik i przemysłowiec — Gdańsk, tygodnik.
Tygodnik rolniczy — Kraków, tygodnik.
Przemysłowiec — Poznań, tygodnik.
Przegląd górniczo-hutniczy — Dąbrowa górnicza, dwutygodnik.
Rolnik śląski — Nawsie, dwutygodnik.
Przewodnik przemysłowy — Lwów, dwutygod.
Przemysłowiec — Lwów, tygodnik.

Wszystkie te pisma nabyć można w biurze dzienników S. Sokołowskiego — Lwów, pasaż Hausmana.

Korespondencya Redakcyi.

WP. Kolbuszewski w Bełzie. Dziękujemy za list przesłany. Co do ogłoszenia, odpowiemy listownie; prosimy o odpowiedź, czy zgadza się Pan na umieszczony anons. Z powodu nawału materyału, zużytkujemy Pańską korespondencyę dopiero w następnym numerze.

WP. Gorniak w Przemyślu. Szczere dzięki za pytania, oraz nadesłane odpowiedzi, wszystko umieścimy; list poufny wyślemy po informacyi.

WP. Krężołek w Ustroniu. Podamy w następnym numerze.

WP. J. Stanczykiewicz w Chorzelowie. Zdawało się nam, że idzie Panu tylko o to, czy w ogóle wyrabia się kawę słodową w kraju. Fabrykacya jest bardzo prosta i podamy szczegółowy opis listownie.

WP. Nowak w Olchowcach. Podaliśmy szczegółowo w początkowych numerach.

Fabryka wyrobów tkackich sukienniczych w Łańcucie. Próbki otrzymaliśmy, artykuł umieścimy.

WP. T. Eisenbart, Lwów. Skorzystamy i umieścimy. Uwagi słuszne, prosimy nadal o poparcie żmudnych usiłowań.

WP. H. Masłowski, Niemirów Gubernia Podolska. Plany Pańskie są tak duże i kosztowne, że radzimy we własnym Jego interesie przed wykonaniem, zasięgnąć pomocy i porady fachowego inżyniera. Maszyny do eksploatacyi torfu dobrej jakości, dostarczają fabryki: Cegielskiego w Poznaniu i Dolberga w Rostoku (Meklemburg). Dla torfu istnieją specyalne prasy i są innej konstrukcyi, aniżeli te, których używa się do wyrobu cegieł z gliny.

Nie każdy jednak torf nadaje się do prasowania i różne są sposoby eksploatowania. Prasy torfowe są różnego typu, a wybór ich zależy od własności materyału, co się da osądzić dopiero na podstawie dokładnego zbadania pokładu torfu.

Fabryczne przerabianie torfu na koks wymaga dużych kosztów, jeśli chodzi o lokalną potrzebę, da się to urządzić przy wypalaniu torfu w zwykłych mielerzach.

Pokłady kredy można wyzyskać przez założenie wapienników. *Inż. Kornella.*

Rozmaitości.

Przedhistoryczna maszyna parowa. Jest nią atmosferyczna maszyna Newcommena, której pojawienie się uważano w wieku XVIII. za wypadek dnia, gdy tymczasem dziś o niej najzupełniej zapomniano. A wiadomo, jaką znaczną rolę odegrała ta maszyna w rozwoju górnictwa, szczególniej zaś w Anglii. Dopiero w ostatnich latach tegoż stulecia została ona usunięta na drugi plan przez maszynę Watta, pracującą w ogólności znacznie ekonomiczniej. Od długiego czasu już tylko w niewielu węglowych zagłębiach funkcyonują niektóre rodzaje maszyn systemu Newcommena. Z powodu ich niegodności, zbyt wielkich rozmiarów i niedokładnego wykonania roboty, maszyny te poszły w zapomnienie. Otóż czasopismo

Power donosi, że jeszcze po dziś dzień prawdziwa maszyna Newcommena, czynną jest w kopalniach Rutherglen koło Glasgowa gdzie ją »odkryto« przy sposobności zjazdu inżynierów. Jest to w każdym razie uwagi godny dowód wielkiej żywotności, a raczej »przeżycia się« rzeczy niepraktycznej w przemyśle. Instalowana jeszcze w r. 1809, nie zaprzestała ona po dziś dzień jeszcze swej pracy w powyższych kopalniach. Ponieważ skonstruowano ją wtedy, gdy Watt już dawno wynalazł swój kondensator, przeto możnaby przypuścić, że ci, co ją zamówili, chcieli widocznie ominąć ustawy patentowe. Maszyna nie należy do typu maszyn utrzymujących wodę, jak jej pokrewne, ale do maszyn dobywających wodę. Cylinder jej zdradza wyraźnie typ Newcommena i liczy średnicę 1.07 m, skok zaś tłoka wynosi 1.83 m. Cylinder ten jest z żelaza lanego i nie wiercony. Tłok zaopatrzony w uszczelnienie, wsysa na powierzchni wodę, przez co uszczelnia się zupełnie. Kurki nie poruszają się samoczynnie, prosta dźwignia, sterowana ręką robotnika, otwiera naprzemiany kurek do wpuszczenia pary i kurek do zimnej wody. Nie ma pompy powietrznej, a co do wody kondenzacyjnej i wtryskowej, to wypływa ona otworem zaopatrzonym w klapę. Zdaje się, że prócz osady łożyska i 2 lub trzech kół zębatych od czasu instalacyi nic nie naprawiano. Średnica koła zamachowego wynosi 4.56. Maszyna pracuje pomału i regularnie a umiarkowane koszta utrzymania odpowiadają wszystkim wymogom, co przypisać należy prostemu składowi jej.

Nr. 13. zawierać będzie:

OGŁOSZENIA



Co i gdzie wyrabia się w kraju?

†) Firmy wyszczególnione na wystawie wyrobów krajowych w Brzeżanach.

Amoniak: Gazownia miejska, Kraków.
Gazownia miejska, Lwów.
Fabryka wody amon., Szczakowa

Asfalt: Firma Szeliga-Łyszkiewicz, Lwów.
Firma Skrzypiec i Spk., Tarnów.
Spółka akcyjna, Trzebinia.
Rzędowski J., Lwów.

Atrament: Fabryka „Tlen“, Lwów-Zamarstynów.
Jan Ihnatowicz, Lwów.

Artystyczne wyroby żelazne kute: Fabryka Józefa Goreckiego w Krakowie, ul. św. Wawrzyńca l. 26.

Budowlane materyały Meus i Górski, Kraków.
Lewiński Jan, Lwów.
Giovanni Zuliani i Syn, Lwów.
Goebel Robert, Lwów.
Spółka kraj. budowniczych, Lwów.
Fabryka ks. Sanguszki, Tarnów.
Stążkiewicz F., Rzeszów.
Niedzwiedzki A., Horodenka.
Sosnowski & Zacharyewicz, Lwów.

Białoskrrnicze wyroby: Pasiecznik Jan, Stryj.
Weinert Henryk, Stryj.

Biel cynkowa: Hugo Löbecke, Niedzieliska.
Fabryka A. hr. Potockiego w Krzu.

Bielizna stołowa: Szkoły i Spółki tkackie w Krośnie, Wilamowicach, Glinianach, Kosowie, Rychwałdzie, reprezentowanych przez kraj. Związek przemysłowy i Bazary krajowe we Lwowie i Krakowie. Przemyślu i Nowym Sączu.
Towarzystwo akcyjne dla wyrobów tkackich i sukienniczych, Łańcut.
Towarzystwo tkackie im. św. Sylwestra, Korczyn.
Brzęk Marcin, Błażowa.
Babiak Bronisław, Horodenka.

Bielizna gotowa: (†) Rappaport, Löwenthal i Gans, Przemyśl.
K. i J. Schayer, Lwów.
Sedlaczek W., Lwów.
J. Drexler i synowie, Lwów. (Szczegóły w ogłoszeniu).

Bilardy: Andraszek M., Lwów.
Andraszek T., Lwów.

Biszkopty, suche pieczywa: Gurgul Stanisław, Jarosław i Kraków.

Broń myśliwska: Dzikowski Alfred, Lwów.
Szatkowski i Kopczyński, Lwów.
Splichal Józef, Kraków.

Bronzownicze wyroby: Wypasek Jan, Lwów.
Sknurzyl Wilhelm, Lwów.
Piech Aleksander, Sanok.
Uścieński Władysław, Lwów.
Grzegorczyk Jan, Kraków.
Stupnicki, Przemyśl.
Dedrzeńscy, Kowalkowscy i Sp., Podgórze.

Browary: Towarzystwo akc. Lwowskich browarów, Lwów.
Browar piwny arcyks. Stefana w Żywcu.
Franciszek Paschek w Grybowie.
Götz Jan, Okocim.
Arcyks. Karol Stefan, Wieprz.
Eksc. Badeni Stan. hr., Radziechów.
Eksc. Badeni Kaźmierz hr., Busk.
Krasiczyński browar akc., Krasiczyn.
Browar parowy w Trzcinicy (piwo bawarskie).
Stefan Weiss, browar parowy Korolówka obok Kołomyi.
Franciszek Paszek, browar piwny w Grybowie.

Bukowe forniry: Fabryka arc. Karola Stefana, 1 sp.

Chromo litografie: Salb M., Kraków.
Piller i Sp., Lwów.

Cegły. rury drenowe: Baruch Maurycy i Włodzimierscy, Łagiewniki.
Fabryka cegieł ks. W. Czartoryskiego, Szówsko.
Cegielnia i fabryka wyrobów glinianych, Polanka.
Spółka wyrobu maszynowych cegieł i towarów glinianych „Stillerówka“, Lwów.
Bielawski Jan, Nehrybka.

Cement: Liban Bernard i Sp., Podgórze.
Wolgner Józef. Komarówka.
Towarzystwo akcyjne, Szczakowa.

Cementowe dachówki płyty i t. p.: Giovanni Zuliani i Syn, Lwów.
Niespał Antoni i Sp., Sokal.
Better Jakób, Kraków
Guzikowski Andrzej, Kraków.
Kurkiewicz Leon, Prądnik Czerw.
Meus i Górski, Kraków.
Jan Bielawski, Nehrybka.
(†) Bracia Mund, Lwów (płyty terarowe).

Ceramiczne wyroby: Fabryka naczyń kamionkowych „Poremba“ Józefa hr. Szembeka, Poremba.
Ignacy Patkowski, Kołomyja (Warsztat dla wyrobu majoliki).
Kraj. szkoła garncarska, Kołomyja.
Kubin, Brich i Korzeniowski, Lwów
Krupa Karol, Biała.
Gromosiak Mikołaj, Krynica.
Lewiński Jan, Lwów.
Młyński Józef, Stary Sącz.
(†)Niedźwiedzki Józef i Sp., Dębniki.
Pawik Jan, Brodła.
Romański Stanisław, Leżajsk.
Składany J i K., Przemyśl.
Siomiak K. i J, Kołomyja.
Słowicki Jan, Potylicz.
Spółka garncarzy, Tłuste.
Trojan Michał, Kołaczyce.
Urban, Kmieć i Bystrowski, Tarnów.
(†)Werner Arnold, fabryka w Glińsku, kantor Lwów.
Wojtyga Władysław i Sp., Zakrzówek.

Ceratowe torby: Kalmus H. Kraków.

Cerezyna: Gartenberg M. i Sp., Drohobycz.

Chirurgiczne opatrunki: Lwowska fabryka i środków opatrunkowych „Tlen“, Lwów.
M. L. Dobrowolski, Podgórze.

Cukier: Galicyjskie akc. Tow., Przeworrsk.

Cygaretowe tutki i bibułki: S. W. Niemojowski, Lwów.
Elster i Topf, Lwów.
Herliczka Rudolf, Kraków.
Bełdowski W., Kraków.
Elster Bracia, Lwów.
Władysław Radziszewski, Tarnopol.

Cykorya: Baron Romaszkan, Horodenka.

Cynk: Gischego Jerzego spadkobiercy Chrzanów.
Lowitsch Dr. i Sp., Trzebinia.
Potocki hr. Andrzej Myślachowice.

Czekolada: Jakób Haberfeld, Biała.
Henryk Treter, Lwów.

Czcionki drukarskie: Golczewski A., Lwów.
Albrecht F., Lwów.

Czerridla: Dym Abraham, Lisko.
Eliasz Reich i Sp., Lwów.

Dachówki: Kwiciński Bracia, Biegonice.
Dawid Schnitzer, Brzezinka.
St. Homolacz i Żeleński, Kołomyja.
Kaden Ludwik, Kraków.
Stow. zarej. z ogr. poręką, Lwów.
Kazimierz Jampolski, Łomcza.
Ogiński Bogdan ks., Nowosiołka.
Salomon Lichtman, Nowy Sącz.
Płaszowska parowa fabryka dachówek, Płaszowice.
„Cegielnia parowa“, Polanka.
Ignac Pieniążek, Strzegocice.
Emil Schuba, Szczakowa.
Sanguszko ks. Eustachy, Tarnowiec.

Deski i budulcowy materyał: Wyrób desek z rozmaitych gatunków drzew, w kraju rosnących odbywa się po licznych tartakach krajowych, wodnych i parowych.
Sułkowicka Sp. kowali.
Do najważniejszych należą:
Arcyksięcia Karola Stefana w Cięcinie, Jeleśni, Juszczynie, Kamesznicy, Lipowej, Porąbce, Rycerce, Soli, Sidzinie, Ujsołach, Zawoi i Zabnicy — tartaki wodne i parowe z reprezentacyą centralną w Żywcu.
Aberdam, Wechsel i Hofsteter, w Tarnowie i Sanoku.
Ader Michał, Mszana dolna.
Adlersberg bracia, w Słobódce leśnej i Stanisławowie.
Falter i Dattner, tartaki w Busku, Grybowie, Duszatynie, Komańczy, Synowódzku wyżnem, Zatwarnicy i Rabce.
Biuro centralne w Krakowie.
Sapieha Paweł ks. w Hrebennem i w Rawie ruskiej.
Grödl (bracia) Skole.
Wattmann Henryka bar., Ruda rożaniecka.
Weiser bracia, Uszna.
Wittenberg L. i Ska, Olszyca.
Thomen bracia, Barwinek.
Ramułt Ludwik, Tartak parowy i wodny w Dwerniku.

Drewienka na zapałki: Kaempfe, Lubycza królewska.

Drożdże: Brunicki br. Julian, Podhorce.
Fabryka spirytusu i drożdży, Drohomirczany.
Liebermann B., Knihinin.
Czesak J., Kraków.

Druciane siatki, ogrodzenia: Górecki J., Kraków.

Drzewna masa: Zamoyski Władysław, Zakopane.
Żywiecka fabryka papieru, Zabłocie.

Drzewny cement: Landau i Wolf, Oświęcim.

Destylarnie nafty: Backenroth Hersch, Stróże wyżne.
Backenroth S. A. i M. Feuerstein, Dereżyca.
Bloch H., Werbiąż niżny.
Bodner N., Ropica polska.
Ehrenberg S., Sękowa.
Fibich i Stawiarski, Chorkówka, fabryka wyrabia benzynę motorową, gazolinę do oświetlania, daje oleje maszynowe, cylindrowe i asfalt naftowy (biuro Lwów)
Gartenberg, Lauterbach, Goldhammer i Wagmann, Drohobycz.
Gartenberg L. i M., Drohobycz.
Gleicher Izak, Gorlice.
Griffel Lejsor, Pasieczna.
Handel Z., Drohobycz.
Hündel bracia, Drohobycz.
Hofmann H., M. i Kupferberg E., Drohobycz.
Kornhaber J. M., Erdheim, Mendelsohn i Gottesmann, Halicz.
Kreppel S., Drohobycz.
Lautmann Leib, Manasterczany.
Mehr I., Pniów.
Mermelstein M., Rosner i Liberman, Borysław.
Nebenzahl K. i Syn, Stróżów.
Rechter Schapsel, Mrażnica.
Reich Izaak, Cergowa
Rymald O., Chyrow.
Straszewska, Stawiarski i Fibich, Lipinka.

Unger, Falk i Aschkenazy, Drohobycz.
Weiser B., Werbiąż niżny.
Wichsner B. I., Dukla.

Dynamo-maszyny Pierwsza galicyjska fabryka dynamo-maszyn do oświetleń i siły Przenośnej J. Kolbuszewski w Bełzie.

Dzwonów lejarnie: Moos Tomasz, Lwów.
(†) Antoni Serafin, Kałusz.

Elektrotechnika: Krasucki Aleks., Kraków.
Karol Domiczek, Lwów.
Franc. Rychnowski, „
Tranda Witołd, Przemyśl.
Sokolnicki i Wiśniewski, Lwów.
Hausman, Lwów.

Etykiety dla najrozmaitszych towarów, Wyrób etykiet, Jasło.

Ekstrakty zupowe: Hollander Ignacy, Tarnów.
Rucker Jan Jerzy dr., Lwów.
Acht i Syn, Lwów.
(†) Malewski L.,
Henryk Gelbert, Lwów.

Farby: (†) Karmański J. i Ska, Dębniki.

Farbiarnie: Teodor Feliks, Andrychów.
Robert Kerger, Biała.
Antoni Szpakowski, Kraków.
Pierwsza kraj. farbiarnia i pralnia chemiczna Langer i Ska, Lwów.

Forniry bukowe: Arcyksiąże Karol Stefan, Ispie.
Robinsohn N., Rajce.

Folusz: -Potocki hr. Roman, Brzozie królewskie.
Towarzystwo produkcyjne i handlowe, Rakszawa.

Fortepiany: Śliwiński Jan spadk., Lwów.
Woroniecki Franciszek, Przemyśl.
Sidorowicz A. i Siwiński, Stanisławow.

Fotolitocynkografia: „Aurora", Kraków.
Kazimierz Zadrażil, Kraków.
M. Hegedüs, Lwów.
Edward Trzemeski, Lwów.

Farbki do bielizny: Marcus Mahler, Nowy Sącz.

Futra: Jachimski A., Kraków.
Fischer S., Lwów.
Lubelscy E. i J., Lwów.
Pollak H., Zakopane.
Statter M., Zakopane.
Towarzystwo kuśnieży, Tyśmienica.
Królikowski A., Kraków.
Maulik S, Kraków.
Sulikowski Józef, Kraków.
Szarek Karol, Kraków.
(†) Wroński Stanisław, Lwów.

Galanteryjne towary skórzane:
Beckmann Józef, Kraków.
Fränkel Michał, Kraków.
Gottlieb Adolf., Podgórze.
Leser Salamon, Kraków.

Galman: Loebecke v. Hugo w Długoszynie i w Niedzieliskach.
Potocki hr. Andrzej, Żarach.

Garbarnie: Goldwurm Hersch i Abraham, Białykamień.
Jossel Leisor Margosches, Bohorodczany.
Josefsberg Leib, Drohobycz.
Tannenbaum Abraham, Gołogóry.
Józef Kopeć, Kęty.
Bernfeld Mojżesz i Synowie, Knihinin.
Eisenstein Hersch, Kuty.
Efroim Blank, Łańcut.
Enoch Hersch i Synowie, Oświęcim.
Garbarnia Akc. Tow., Rzeszów.
Bracia Lessing, Stanisławów.
Aleksander Pawlikowski, Stary Sącz.
Böhm Ludwik, Żywiec.
Medyński Wincenty i Antoni, Żywiec.
Dłużyńscy Bracia, Ludwinów.
Handler A., Tarnów.
Horowitz P. L., Kołomyja.
Kaufmann Leib, Bolechów.

Gazowe latarnie: Sulikowski St. i Ska, Dębniki.

Gięte meble: Ader Michał, Jazowsk.
Fuchs i Freud, Nowosielicą.
Weil Rudolf i Ska, Buczkowice.
Fuchs Ignacy, Kraków.

Gips: Franc Józef, Lwów.
Scipio hr. Karol, Łopuszanka wielka.
Franciszek Lenert, Płaszów.
Kołodziejski Wojciech, Skotniki.
Samuel Freudman, Szczerzec.
Oberhard Mozes, Glinna.
Wohlfeld Bracia i Sp., Łagiewniki.
Zyła Józef, Skotniki.

Glazuryna do osuszania wilgotnych mieszkań: F. Mossoczy, Lwów.

Gorzelniane urządzenia: Arcyksiążęca odlewarnia żelaza w węgierskiej Górce.
Bochenkiewicz Rafał, Gorlice.
Gertler Jakób, Krowodrzy murowanej.
Quissek Juliusz i Geppert August, Chodorów.
Zieleniewski L., Kraków.
Wulkan, Przemyśl.

Gwoździe: Stowarzyszenie przemysłowe dla wyrobu towarów żelaznych Podgórz.
Haber Samson, Kraków.

Impregnowane drzewo: hr. Edward Mycielski i Sp. w Trzebini.

Instrumenta muzyczne: Hausler Gustaw, Kraków.
Langhammer Antoni, Kraków.
Śliwiński Jan, Lwów.

Jarzyny suszone: W. Sypniewski, Lubycza królewska (jarzyny i owoce).
Rożańskiego I. Pierwsza galicyjska suszarnia owoców i jarzyn, Bochnia.

Juchty: Böhm Ludwik, Żywiec.
Kaufmann Leib, Bolechów.
Kopeć Józef, Kęty.
Pawlikowski Aleksander, Stary Sącz.

Juta: Leser Bracia i Sp., Podgórze.

Kamgarny: Blankstein i Rapaport Mikoszowice.

Kamień sztuczny: Fabryka kamienia sztucznego, Lwów.

Kamieniarskie wyroby: Bałaban I. i Tyrowicz L., Lwów.
Broniszewski A., Kraków.
Bojanowski A., Lwów.
Czuba I., Tarnów.
Fion L., Lwów.
Baranowski I., w Miękini.
Fischer Fr., Kraków.
Hochstim F., Kraków.
Korn K., w Straconce.
Majerski F., Przemyśl.
Markowskiego J. spadkobiercy, Lwów.
Perier H. K., Lwów.
Schimser W., Lwów.
Szczerbuła M., Kraków.
Tłumak M., w Krowince.
Trembowla, gmina miasta.
Zagórski i Duda, Lwów.
Jabłoński Wojciech, Lwów.

Kamienie porfirowe: Baranowski I., w Miękini.
Kulka H. i Sp., w Miękini.

Kamieniołomy: Baranowski I., w Miękini
Baum M., w Schönthal.
Bazar Ch., w Zaściance.
Bobrowska L. hr., Bogoniowice.
Falsen I., Grochowce, Pikulice.
Groedl bracia, Skole.
Guga M., Łysina.
Gutter Sussmann, Jaworzno.
Horowitz M., Zwierzyniec.
Katzner N., Nałuże.
Krasny M. H., Chrzanów.
Koller J. K. i Tauber E., Jamna.
Kulka H. i Sp., Miękin, Chrzanów.
Kulka H., Zadziele.
Kamieniołomy braci Kamsler w Mydlnikach.
Lick I., Maków.
Löbenheim M. i L., Frywałd.
Luft Lippe, Tuczna.
Walczek I., Struconka.
Gmina miasta Podgórza.

Korki: Frankel B. i Reich, Kraków.
Zygmunt Blaustein, Lwów.

Kamionkowe naczynia: Fabryka naczyń kamionkowych i wyrobów szamotowych Poremba Żegoty.

Kapelusznictwo: Bielczyk Kazimierz, Lwów.
Kafka Antoni, Lwów.
Ladstater i Synowie, Lwów.
Oberwalder i Syn, Lwów.
Seidler Floryan, Lwów.
Singer Samuel, Lwów.
(†) Towarzystwo kapel. Myślenice.
Baternay M., Lwów.
Kulińska M., Lwów.

Kawa zdrowia: Waśniewski i Grabowski Podgórze.

Karbolineum: Landau i Wolf, Oświęcim.

Kauczukowe stempile: Chowaniec Stanisław Stanisławów.
Fischer J., Kraków.

Kilimkarstwo: Szkoła kilimkaskra Władysława Fedorowicza w Oknie.

Konserwy: Berger Gerschon, Jarosław.
Jan Rucker Jerzy dr., Lwów.
Bracia Feingold, Przemyśl.
Ignacy Hollander, Tarnów.
F. Horowitz, Złoczów.

Konstrukcye żelazne, schodów itp. fabryka Józefa Goreckiego w Krakowie, ul. św. Wawrzyńca l. 26.

Koronki i hafty: Koronkarki, Chorkówka koło Krosna.
(†) Szkoły koronkarskie, Zakopane, Maków. Hafty.
Krzyżanowska Aniela. Oświęcim.

Koszyki: Szauer Zygmunt, Kraków.
Kraj. szkoła koszykarska, Rudniki.
Tow. dla wyr. koszyk., Wiązownica.
(†) Pilecka St. z Żurawna.
(†) Cabański, Jaworów.
(†) Pryjma,

Krochmal: Reich i Sp., Lwów.
Walewski J. dr., Nosów.

Krawatki: (†) Marya Bażykowska, Brzeżany.
(†) Kwiatkowska, Lwów.

Krypcie: Goldlust M. i K. Jutrzenka, Kraków, Krakowska 36.
Manne Joachim, Podgórze.

Kuchenne odlewy: Arcyks. Odlewarnia żelaza w Węgierskiej Górze.
Bochenkiewicz R. w Gorlicach.
Gertler J. w Krowodrzy murowanej.

Kuferki: Beckman J., Kraków.
Frankel K., Kraków.
Leser K., Kraków.
Kugel O., Lwów.
Rosenzweig L., Lwów.
Weinberg G., Lwów.

Kwiaty sztuczne: Dr. Polończyk, Lwów. ul. Sykstuska.
Pohorecka Stefania, Stryj.
Sawaszkiewicz A., Lwów.
Teodorowicz, Lwów.

Lakiery: Brach Wł., Tarnów,
Huss Berl, Lwów.

Lampy: (†) Strzałkowski, Lwów. (Zastęp. warszawskiej fabryki Jana Serkowskiego).

Likiery: (†) J. A. Baczewski, Lwów.
Kupferman J. Knihinin, ck. uprzyw. fabryka likierów i rumu R. hr. Drohojowskiego w Bolanowie.
Reicha M. Następca, Lipnik
Sprecher J. i Sp., Lwów.
(†) Szeliski hr. H., Kozowa.
Frankel A. i Synowie, Lipnik.
Kapelusz Bracia, Stare Brody.

Liny druciane: Stowarzyszenie przemysłowe dla wyrobów żelaznych i drucianych — Podgórz.
Bracia Batorowicz, Drohobycz.
Stowarzyszenie przemysłowe dla wyrobu towarów żelaz. i druc. Kraków.
Wałkowińscy J. K., Kraków.

Liny druciane do promow: Krajowy naukowy warsztat powroźniczy Alberta Wegnera, Stryj.

Liny konopne: Leser Bracia i Sp., Podgórz.
Wałkowińscy J. i K. Kraków.

Lodeny nieprzemakalne: Zajączek F. i E. i Lankosz Kęty.

Lód sztuczny: Gmina miasta Lwowa.
Pokrzywnicki i Sp. Kraków.
Lusterka toaletowe: Gottlieb A., Podgórz.
Łój: Cerger J., Rawa.
Dunkelblum J. na Grzegórzkach.
Majolki: Lewiński Jan, Lwów.
Szkoła keramiczna, Kołomyja.
Margiel: Seweryn Dominik w Woli Duch.
Marmury meblowe: Hochstim Fabian Kraków
Maszyny: Biskupski Lubin, Kołomyja.
Józef Bronowicz i Sp., Kraków.
Peterseinz Rudolf, Kraków.
Antoni Rozen, Kraków.
Zieleniewski L., „
Bredt, Ottynia.
Schuman i Piotrowicz, Lwów.
Michał Dornwald, Przemyśl.
Julian Smoliński, Rzeszów.
Bartik (bracia) Tarnów.
Mołoń i H. Winiarz, Krosno.
Meble: Krzysztofowicz A., Lwów.
Primus i Iglicki,
Szczurkowski Stefan, Lwów.
Tkacz Jan, Lwów.
(†) Eisenbart Teodor, Lwów (zakopiańskie).
Weil Rudolf, Buczkowice.
Ader Michał Jazowsko.
Stanisław Dobosz, Kraków.
Wilhelm Freund, Lwów.
Fuchs i Freund, Nowosielice.
Meble żelazne: Fabryka Józefa Goreckiego, ul. św. Wawrzyńca l. 26, wykonuje: łóżka angielskie i zwykłe, umywalnie, szafki, stoliki, wieszadła i urządzenia szpitalne.
Mydła: Fabryka Władysława Bracha w Tarnowie.
Mosiężne wyroby: (†) Netrufel W., Lwów.
Narzędzia rolnicze: Jan Plezia w Turce obok Kołomyi.
(†) Faranowski W., Podhajce.
Narzędzia chirurgiczne: W. Ornatowski, Kraków.
Odlewarnie i konstrukcye żelazne: Sulikowski St. Sp., Dęhniki.
Jan Wehrstein Stryj, fabryka kujnej leizny (Tempergus).
Bochenkiewicz Rafał, Gorlice.
Eisen Naftali, Kowęczyn.
Pinkas Birnbaum, Kraków.
M. Jarra, Kraków.
L. Zieleniewski, Kraków.
Henryk Bogdanowicz, Lwów.
Piotrowicz i Szumann, Lwów.
Towarzystwo akcyjne dla fabrykacyi śrób, nitów i muterek, Oświęcim.
Debrzeński i Spka, Podgórze.
Hersch Schiffer, Stanisławów.
Chaim Izowek Koziner, Tarnopol.
Arcyksiążęca odlewarnia żelaza, Żywiec.
Olej: Mahler Markus, Nowy Sącz.
Związkowe fabryki oleju we Lwowie, biuro w gmachu banku hipotecznego.
Reich M. H. i Sp., Ustrzyki dolne.
Jan Zeitleben, Schodniew.
Kupfer Izrael Kalm, Kraków.
Papierowe wyroby: Władysław Bełdowski, Kraków (tutki, woreczki i pudełka).
Rudolf Herliczka, Kraków (tutki).
Bardach Zacharyusz, Lwów.
Elster bracia, Lwów.
Zygmunt Gieszkowski, Lwów (pudełka kartonowe).
Leon Kośnierski, Lwów.
Wierusz Niemojowski, Lwów.
Jan Dankiewicz, Stanisławów (woreczki).
Pudełka: (†) Głowacka Olga, Lwów.
Pudełka apteczne: A. Pacanowska — Kraków.
Papier: Fiałkowscy bracia, Biała.
Czerlańska fabryka papieru w Czerlanach.
(†) Kazimierz Lipiński, Kamienica.
Gemeiner Józef, Kraków.
Fabryka masy drzewnej, Zabłocie i Zakopane.
Pasy: Wurm Ignacy, Kraków.
Podzan Seweryn, Zabłocie.
Pasztety: Matczyńska K., Łapszyn.
Powozy: Cyrankiewicz Stan., Kraków.
(†) Lickendorf M., Zuliński I., Lwów
Michał Michalski, Lwów.
(†) Śiwiński Wład,, Stanisławów.
(†) Szkoła kołodziejska w Kamionce strumiłowej.
Ramy: (†) Piątkiewicz i Sp., Tarnopol.
Tauber, Lwów.
Rękawiczki i bandaże: Bogdanowicz H., Kraków.
Hermina Myszkowska, Kraków.
Cirok Jan, Lwów.
Czernicki i Olszewski, Lwów.
Klimek Józef, Lwów.
Ser: Karol hr. Lanckoroński, Chłopy
Krajowa fabryka serów, Niegowice.
Obszar dworski, Przeworsk.
Mycielski Fr. hr., Wiśniowa.
Skóry: Fabryczne wyroby skór krajowych w Grybowie.
Słód: Tarnowski Zdzisław hr., Dzików.
Regenstreif Maurycy,, Husiatyn.
J. A. Johna, Kraków.
Roman hr. Potocki, Łańcut.
Götz Okocimski Jan, Okocim.
Słomiane maty i materace: Fabryka „Hygiea“ J. Wojciechowski pod Kołomyją.
Słomianki: Fabryka słomianek do piwa i wina Aleksandra Brodkiewicza, — Tarnobrzeg.
Smary: Ferdynand br. Brunicki, Klęczany.
Silberstein Rafał, Podgórze.
Szczotki: (†) Baltazar Bogucki, Kraków.
Szczotki: Fabryka szczotek, Grzegorczyk, Winniki.
Warsztat szczotkarski, Łokocz, Lwów.
„ „ Daubner, Lwów.
Szkło: Władysław Komorowski, Bojanów.
Nagler Samuel i Zwiebel Awner, Majdan górny.
Nagel Izrael, Majdan średni.
Siatki żelazne, drucianne, ręczne i maszynowe z fabryki siatek Józefa Goreckiego w Krakowie, ul. św. Wawrzyńca l. 26, siatki do ogrodzeń, jako ochrony do okien, rafy do piasku, sita, drut kolczasty itp.
Lielien Adolf i dr. N. Maurycy, Winniki.
Huta szkła, Żółkiew.
Świece i mydła: Fabryka Tlen“ Lwów (mydła toaletowe i apteczne, opatrunki). (†) Ilming Oskar, Biała.
Samuel Gassner, Bochnia.
Markus Gasner, Chrzanów.
Heinberg i Ska, Drohobycz.
I. S. Friedmann, Kołomyja.
Julian Daniewicz, Kraków.
(†) Friedriech Edward i Juliusz, Lwów.
Brach bracia Tarnów (mydła toalet.).
Landesberg M. Ska, Lwów.
Szpagat i wyroby powroźnicze: Wałkowiński Józef, Kraków.
Kraj. naukowy warsztat powroźniczy, Alberta Wegnera, Stryj.
Leser Branda i Sp., Podgórze.
(†) Towarzystwo powroźnicze, Radymno.
Taczki do rozmaitych celów: Józef Barcik, Maków.
Tkackie wyroby: Grunspan Joachim, fabryka drelichów, Andrychów.
Tokarskie wyroby: Jan Pryjma, Jaworów.
Towarzystwo chrześc. tkaczy, płócienek kolorowych i bawełniane drelichy, Andrychów.
Rudolf Fuchs, fabryka sukna, Biała.
Edmund Hahn, wyrób tow. płóc. „
Karol Hess, wyrób fabr. sukna
Rudolf Strzygowski, sukiennictwo Biała.
Brzęk Marcin, tkacz, Błażowa.
Potocki Roman hr. folusz, Brzoza król.
Jan Kopciński, przędz. sukna, Kęty.
(†) Zajączek F. i E. Lonkosz, f. sukna i koce, Kęty.
Jan Sager, wyrób talesów i chustek wełnianych, Kołomyja.
Towarzystwo tkaczy, Komarno.
Mieczysław Gonet, Korczyn.
(†) Michał Mięsowicz, płótna i bielizna, Korczyn.
Tow. tkackie św. Sylwestra „
Mordko Hildmann, tkactwo, Kossów.
Jakób Gronfeld, wyr. talesów, Kraków.
(†) Tow. akc. wyr. tkackich i sukna, Łańcut.
(†) Tow. tkaczy, Gliniany (kilimy i koce).
Zipser Edw. i Syn, fabr. s. „
Pludzar i Brüll, przędzalnia wełny, pralnia sukna, Mikuszowice.
Suchy Rudolf, karbonizowanie sukna, i siekanie wełny, Mikuszowice.
Leser bracia i Sp., mechaniczna przędzalnia konopi i juty, Podgórze.
Towarzystwo produkcyjne i handlowe, foliusz, Rakszawa.
Spółka tkacka, wyrabia płótna, bieliznę stołową, dywany, ręczniki, chusteczki, materye na ubrania, Rychwałd.
W. Sznajdrowicz, serdaki, guńki, ułanki zakopańskie etc., Zakopane.
Pollak, serdaki, guńki, ułanki zakopańskie etc., Zakopane.
Józef Romanowicz, wyrób sukna szałaskiego i góralskiego, Żywiec.
Wagi: (†) Jan Stankiewicz.
Wata: Bernard Deutsch i Syn, Biała.
Buchen Zofia, Buczkowice.
Wapno: Wapiennik lwowskich techników „Cuniów-Zeszyce“ (biuro Lwów).
Wolgner i Spka, Korościatyn.
Dr. Byk Glinna Nawarya.
Liban Władysław, Podgórze.
Wiertnicze narzędzia; Kohut Karol, Nawojowa.
Perkins, Stryj.
Gal. Towarzystwo budowy wagonów i maszyn, Sanok.
Wolski, Schodnica.
Wody mineralne: Rząca i Chmurski, Kraków.
Zabawki: Szkoła krajowa, Jaworów.
Jan Pryjma, Jaworów.
(†) Karol Gartler, zabawki blaszane.
Zapałki. Bracia Lipszyc, Skole.
Żaluzye: (†) Christof I., Lwów.
Zegary wieżowe najnowszej konstrukcyi i w różnych wielkościach wyrabia pierwsza kraj. fabryka zegarów wieżowych M. Mięsowicza w Krośnie.

Z Drukarni „Udziałowej“, Lwów, Lindego 8.